

Kurier ^{nr 126} Puszczykowski



DOSTARCZANY BEZPŁATNIE MIESZKAŃCOM MIASTA
WYDAWANY PRZEZ STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ PUSZCZYKOWA



*„Dzień języków”
w Akademii Seniora, s. 6*

Villa Hertha

Przy ulicy Poznańskiej, niedaleko stacji kolejowej w Puszczykowie, stoi przepiękna „Villa Hertha”. Budynek ten został wybudowany w pierwszych latach XX wieku prawdopodobnie przez Kuttnera. Wykonany został z czerwonej cegły, która nie została pokryta tynkiem. Bryła przykryta jest lekko pochylonym dachem. Na bokach posiadłości umieszczone są gustowne balkony. Na samym szczycie fasady wymalowany jest napis „Villa Hertha”. Budynek przez ostatnie sto dziesięć lat nie został znacząco przebudowany. Z porównania pocztówek z okresu zaborów z dzisiejszym stanem obiektu wynika, że na tyłach zostały dobudowane dodatkowe pomieszczenia i zarazem uległy zniwelowaniu dwa drewniane balkony.

Zgodnie z ogłoszeniem zamieszczonym w „Dzienniku Poznańskim” w roku 1906 pod tytułem „Latowe mieszkania w Puszczykowie” w pensjonacie znajdowały się dwa apartamenty do wynajęcia. W każdym z nich znajdowała się „kuchnia, spiżarnia, 2 balkony, korytarz, klozet”. Należy podkreślić, że takie rozwiązania techniczne na początku XX wieku były jednymi z najnowocześniejszych. Prawdopodobnie obiekt przeznaczony był dla majątnych gości, którzy przyjeżdżali odpocząć w letnisku puszczykowskim. Dlatego właściciel w ogłoszeniu podkreślał, że „Wszystko [jest MK] kompletnie elegancko urządzone.”

Wszystkie pokoje miały na wyposażeniu meble ogrodowe, dywany, firanki, porcelanę, „szkło”. Do dzisiaj zachowały się balkony, których balustrady zostały wykonane niezwykle efektownie z cegiel. Z nich można było oglądać cudowne „Letnisko Silva” oraz lasy sosnowe. „Villa Hertha” otoczona była przepięknymi drzewami i krzewami, które podkreślały urodę miejsca. Poza tym obiekt posiadał olbrzymi ogród, który prawdopodobnie przeznaczony był dla gości. Otoczony był on starannie i estetycznie wykonanym płotem. Ponadto posiadłość była podłączona do „wodociągów” już w roku 1906!

W samym budynku mieścił się jeden z pierwszych sklepów spożywczych w Puszczykowie. Spowodowane było to być może bliskością stacji kolejowej oraz położeniem przy głównej alei kurortu. Na początku XX wieku – w niedalekiej okolicy pensjonatu – umieszczony był plan letniska na plany stojącej przy drodze. Na terenie całej miejscowości były „drogowskazy i dobrze utrzymane ścieżki”, co podkreślał słynny przewodnik Mieczysława Orłowicza. Jedną z tych ścieżek przechodziła obok lokalu i prowadziła na sam szczyt „puszczykowskich gór”.

Po roku 1945 „Villa Hertha” została zasiedlona przez stałych mieszkańców przez co zastosowanie budynku zmieniło się. Dzisiejszy stan fasady jest stosunkowo dobry. Przed frontem wysadzone są krzewy, które podkreślają powab willi. Warto byłoby może przywrócić blask dawnemu ogrodowi, który stanowił integralną część rezydencji. Z jednej strony balkony zostały zabudowane, co popsuło bryłę. W przyszłości być może przydałoby się umieszczenie na zabytkowych budynkach tabliczek, które by opisywały w skrócie historię danego miejsca. Warto by również wyznaczyć szlak puszczykowskich rezydencji, pensjonatów i restauracji. Umiliłoby to czas podczas spacerów oraz pobudziłoby przeszłość do dzisiejszego zastosowania.

Tekst i foto: mgr Maciej Krzyżański



ZAPROSZENIE

Uprzejmie informujemy, iż **OTWARTE** spotkania Stowarzyszenia odbywają się w każdy pierwszy wtorek miesiąca o godz. 18.00 w Sali organizacji pozarządowych w Bibliotece Miejskiej CAK w Puszczykowie przy ul. Wysokiej 1.

Jeśli interesujesz się sprawami miasta i najbliższego otoczenia, jeśli masz pomysły na pozytywne działania w puszczykowskiej wspólnotie i chcesz być aktywnym obywatelem, serdecznie zapraszamy. **Najbliższe spotkanie już we wtorek 5 marca 2013.**

Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa



Drodzy Czytelnicy,

Zima trwa, ale na szczęście nie jest w tym roku szczególnie ostra. Dla nas – dorosłych, raczej nie jest to ulubiona pora roku – wiąże się ona z uciążliwym odśnieżaniem, koniecznością ogrzewania domów, a także z panującą przez większość dnia szarówką i szybko zapadającym mrokiem. Co innego dzieci, dla nich to okres ferii zimowych, lepienia bałwanów, jazdy na łyżwach i sankach, rzucania śnieżkami...

Tegoroczne ferie dobiegły już końca, a o tym co się podczas nich działo, możecie Państwo poczytać w najnowszym Kurierze. Lubimy się również chwalić osiągnięciami mieszkańców naszego miasta. A nikt nie

ma chyba wątpliwości, że w Puszczykowie nie brakuje prawdziwych talentów. Żeby jednak nie być gołosłowną zapraszam do przeczytania o niezwykle uzdolnionych matematykach i pływakach. Wielką przyjemnością jest dla nas prezentowanie, a dla Czytelników – jak sądzę – czytanie o najmniejszych nawet sukcesach, które jako dowód pracowitości i talentu ich autorów, dla nas wszystkich mogą być powodem do podziwu i dumy.



Milej lektury życzy
Redaktor naczelna – Katarzyna Trybuś

Szanowni Państwo, Mieszkańcy Puszczykowa,

Ze zdziwieniem i zaskoczeniem przyjęliśmy wiadomość o przeniesieniu Biblioteki Miejskiej, z obecnego miejsca do zakupionego budynku w Rynku, a w jej miejsce na parterze „starej szkoły” wprowadzenie klas szkolnych dla SP 1. Budynek w Rynku, w odczuciu naszym, a także wielu mieszkańców **całkowicie nie nadaje się na cele biblioteczne**. Poza nieodpowiednim budynkiem decyzja ta wiąże się z niemałymi kosztami finansowymi – trzeba przeadoptować dwa budynki, zamiast wcześniej zaplanowanej i racjonalnej rozbudowy szkoły nr 1.

Uważamy, że decyzja ta jest wysoce niekorzystna dla puszczykowskiej społeczności i świadczy o braku wiedzy władz samorządowych o funkcjonowaniu instytucji biblioteki, a także o zasadności umieszczenia jej właśnie w budynku „starej szkoły”-zmodernizowanej za niemałe pieniądze z budżetu miasta, a więc pieniądze podatników, czyli nasze. Biblioteka Miejska wraz z Akademią Seniora i Centrum Animacji Kultury stanowią ośrodek kulturotwórczy w Puszczykowie.

W związku z takim projektem wysłaliśmy pismo protestacyjne do Burmistrza Miasta – w imieniu wielu Puszczykowieńców – upoważnia nas do tego Statut Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa (par. 6 p. 1) – i oczekujemy na nie odpowiedzi. Poinformowaliśmy również, że sprzeciwiając się tak nieracjonalnej i niegospodarnej zamianie budynków jesteśmy gotowi zbierać podpisy pod protestem. Uważamy, że jest jeszcze czas na cofnięcie tej nieprzemyślanej decyzji, podjętej chyba zbyt pochopnie. Decyzja ta zapadła bez żadnych informacji wyprzedzających, stawiając mieszkańców przed faktem. Nie wiemy, czym władze samorządowe kierowały się podejmując taką nieracjonalną decyzję. Nie odbyły się żadne konsultacje społeczne, choć jest to sprawa WAŻNA dla miasta, a jest przecież w tej sprawie uchwała Rady Miasta Puszczykowa nr 172/05/IV z 6 września 2005 r. – czy radni ją znają? Komu zależy na otwieraniu pola konfliktu zamiast dialogu?

W odbiorze społecznym ta decyzja jest obniżaniem jakości życia Puszczykowieńców, jaką wspólnie osiągnęliśmy w naszym mieście po 22 latach samorządności!

Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa



foto: Marcin Muth

GRATULACJE

Sukcesy mieszkańców naszego miasta Puszczykowa są powodem do dumy i satysfakcji i chętnie o nich piszemy. Tym razem informujemy, iż **Pan dr inż. GNIEWKO NIEDBAŁA** został nominowany na Członka Rady Narodowego Centrum Badań i Rozwoju przez Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego p. prof. Barbarę Kudrycką. Nominację odebrał 20 grudnia 2012 r. w Warszawie. W dniu 21 grudnia 2012 r. Przewodniczący Rady Narodowego Centrum Badań i Rozwoju prof. Jerzy Kątecki powołał Go na Członka Komisji ds. strategicznych programów badań naukowych i prac rozwojowych. Rada Centrum jako ciało doradcze i opiniotwórcze wypowiada się w sprawach określania proponowanych zadań badawczych służących realizacji strategicznych programów badań naukowych i rozwojowych.

Zobacz więcej: <http://www.ncbir.pl/o-centrum/rada-centrum/>

Pan Gniewko Niedbała jest pracownikiem naukowym Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Prezesem OSP w Puszczykowie.

Serdecznie gratulujemy i życzymy sukcesów!

Redakcja

ZACHĘCAMY

do czytania bloga www.zielone-puszczykowo.pl, redagowanego przez Marcina Mutha.

Trwa tam ożywiona dyskusja o aktualnych problemach Puszczykowa. Można też przeczytać co słychać u najbliższych sąsiadów – w Mosinie.

Jubileusze parafialne

„Święty czas Jubileuszu, to czas radości i czas dziękczynienia, do którego przylączy się cała rodzina parafialna, polecając wszystkich Ojców Zgromadzenia Ducha Świętego w modlitwie do Boga, za wstawiennictwem św. Józefa, naszego Patrona i bl. Jana Pawła II. Niech Bóg hojnie błogosławi i darzy bogactwem swoich darów w każdym dniu kapłańskiej służby a Maryja Niepokalana Dziewica ma w swojej nieustającej opiece. Drodzy Ojcowie, dzisiaj z całego serca dziękujemy za pracę dla naszego puszczykowskiego kościoła, za oddanie i troskliwość o naszą rodzinę parafialną.”



Takie życzenia skierowaliśmy do Duszpasterzy w Parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Puszczykowie. Bo początek roku 2013, to czas dwóch jubileuszy. 80 lat temu – 28 stycznia przybyli do Puszczykowa pierwsi Ojcowie Zgromadzenia Ducha Świętego, a 15 lat temu – 15 lutego 1998 roku ówczesny Arcybiskup poznański, Juliusz Paetz erygował Parafię p.w. św. Józefa Oblubieńca NMP w Puszczykowie. Pierwszym proboszczem parafii został dotychczasowy przełożony Domu Zakonnego i zarazem rektor Ośrodka Duszpasterskiego, o. Marek Karczewski CSSp.

Podczas uroczystej Mszy św., w ostatnią lutową niedzielę, dziękować będziemy Bogu za obecność i posługę Duchaczy w Puszczykowie.

W ciągu minionych 80 lat zaznaczyły się ważne daty historii tworzenia i rozwoju parafii.

W 1933 roku 28 stycznia, z Bydgoszczy przybyli pierwsi ojcowie Zgromadzenia Ducha Świętego, by zorganizować nowicjat braci zakonnych w nowo nabytym domu przy ul. Dworcowej, w Puszczykówku - o. Zygmunt Rydlewski CSSp został pierwszym przełożonym. Wojna przerwała działalność Ojców Zgromadzenia w Puszczykówku. Dom Zakonny został zajęty przez Niemców, którzy zorganizowali tutaj miejsce internowania dla księży katolickich oraz dom dziecka dla sierot

przeznaczonych do germanizacji. Dopiero w 1947 roku o. Wacław Brzozowski CSSp odzyskuje kaplicę w Domu Zakonnym, a w 1950 roku o. Jan Obarski mianowany na prowincjała Zgromadzenia, kontynuuje działalność duszpasterską i podejmuje obowiązki przełożonego i mistrza nowicjatu. Dom w Puszczykówku do roku 1966 był ośrodkiem prowincjalnym, by następnie stać się samodzielnym Ośrodkiem Dusz-

pasterskim z rektorem o. Franciszkiem Mientkim CSSp i wikariuszem, o. Władysławem Budziakiem CSSp, który w 1976 roku, po ukończeniu budowy Szpitala, jako kapelan organizuje kaplicę szpitalną. W 1981 roku pod przewodnictwem o. Wacława Brzozowskiego CSSp ruszają pierwsze prace budowlane przy wznoszeniu nowej świątyni, a już w 1983 roku w dolnej części kościoła, w Kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej, została odprawiona pierwsza Msza św. – Pastertka. Jak wspomniano wcześniej w 1998 roku powstała parafia, a 1 października 2000 roku odbyła się konsekracja nowo wybudowanego kościoła. Ostatnie dziesięć lat to czas wzmocnionych prac duszpasterskich i ekonomicznych, inicjowanych przez powołane w 2003 roku rady parafialne. Ubiegły rok – 2012, to czas modlitwy parafialnej podczas peregrynacji obrazu św. Józefa po rodzinach i wielkich przeżyć dla parafii podczas wprowadzenia do naszej świątyni relikwii,

w postaci krwi błogosławionego Jana Pawła II, także poświęcenia nowego obrazu Matki Bożej Królowej Polski zawieszono na ścianie świątyni.

Bez wielkiego zaangażowania Ojca Proboszcza, duszpasterzy, wsparcia modlitewnego i finansowego wiernych naszej parafii z pewnością nie osiągnęlibyśmy tego wszystkiego co jest dzisiaj naszym puszczykowskim Kościołem. O. Władysław Budziak, sercem oddany naszej parafii – świadek historii, senior „Duchaczy” (tak w skrócie określamy Zgromadzenie Ducha Świętego) powiedział: „wstawiennictwu i opiece św. Józefa, zawdzięczamy trwanie zgromadzenia zakonnego w tym samym miejscu pomimo prześladowań i trudności lat czterdziestych i pięćdziesiątych”.

Wierzmy także, że wstawiennictwo tych, którzy tutaj pracowali, kładli fundamenty działania duszpasterskiego, a którzy odeszli do Domu Ojca jest z nami każdego dnia, by nas wspierać w tworzeniu wspólnoty jednoczącej się wokół wiary i Chrystusa, szczególnie teraz w trwającym Roku Wiary.

Jolenta Strabel



80 lat Zgromadzenia Ducha Świętego w Puszczykowie

Sukcesy młodych matematyków z Gimnazjum nr 2 w Puszczykowie

W tym roku szkolnym utalentowani uczniowie Gimnazjum nr 2 wzięli udział w wielu konkursach matematycznych. Wyniki zmagania turniejowych potwierdzały doskonale przygotowanie naszej młodzieży.

Kilkakrotnie bezkonkurencyjna okazała się Klaudia Walkowiak z kl. 3 b. Uczennica zajęła I miejsce w **Ogólnopolskim Konkursie Przedmiotowym z Matematyki Edi**, a następnie wraz z Olgą Iwaszkiewicz-Rudoszańską zakwalifikowała się do drugiego etapu **Olimpiady Matematycznej Gimnazjalistów**, który odbył się na początku stycznia. Ostatecznie, uczennica została jedną z finalistek tej prestiżowej imprezy! To niezwykle osiągnięcie, potwierdzające nie tylko ogromną wiedzę i umiejętności, ale także wyjątkowy

w skali kraju talent matematyczny Klaudii. Pamiętajmy, że **OMG** to nie jest zwykły konkurs, to międzynarodowy ruch intelektualny najzdolniejszej młodzieży szkolnej, a nasze gimnazjum ma zaszczyt uczestniczyć w nim po raz pierwszy! Z tym większą niecierpliwością czekamy na finał, który odbędzie się w połowie marca w Warszawie. Będziemy mocno trzymać kciuki za uzdolnioną matematyczkę!

Powodów do dumy dostarczyły nam także rezultaty innych tegorocznych turniejów. Aż czworo uczniów – Tomasz Szcześniak, Sara Grzelażyk, Olga Iwaszkiewicz-Rudoszańska i Klaudia Walkowiak – zakwalifikowało się do rejonowego etapu **Wojewódzkiego Konkursu Matematycznego**, którego finalistką została Klaudia – zeszlóroczna laureatka! Już na początku marca dziewczyna, broniąc tytułu sprzed roku, będzie walczyła o jak najlepszy wynik.



Dodajmy, że marzec to czas mobilizacji także innych naszych utalentowanych matematyków. W Swarzędzu w drugim etapie **Złotej Żaby** gimnazjum reprezentować będzie najlepszy z całej szkoły Tomasz Szcześniak, a w finale **Sowy Matematycznej** sukces zależy od predyspozycji zespołu uczniów z klas trzecich - Aleksa Wachowiaka, Klaudii Walkowiak, Jędrzeja Wierchowickiego i Tomasza Szcześniaka.

A to jeszcze nie koniec zmagania - w tym miesiącu czeka na gimnazjalistów uniwersytecki konkurs **Pitagorejczycy** i Kangur Matematyczny.

Powodzenia!

Koła Matematyczne
w Gimnazjum nr 2 w Puszczykowie



Nowe przepisy obowiązujące od 2013 r.

Pragnę przedstawić w sposób skrócony zmiany w przepisach podatkowych wprowadzone w 2013 r.

Kasa fiskalna - zmiany w 2013 r.

Zmienił się limit zwolnienia z ewidencjonowania sprzedaży dla osób prywatnych i wynosi on tylko **20.000 zł** (w 2012 r. wynosił 40.000 zł).

Firma, która w 2012 r. przekroczyła obrót ze sprzedaży 20.000 zł na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej musi do 1 marca 2013 r. posiadać kasę fiskalną.

Termin przechowywania paragonów fiskalnych wynosi **5 lat** licząc od końca roku kalendarzowego w którym nastąpiła sprzedaż. Firmy rozpoczynające działalność w trakcie roku **limit 20.000 zł** muszą wyliczyć proporcjonalnie do okresu prowadzenia działalności.

Zmniejszenie kosztów w związku z niezaplacenymi zobowiązaniami

W 2013 roku wprowadzono obowiązek **zmniejszenia kosztów** o kwotę nieopłaconych faktur lub rachunków, które są przeterminowane 30 dni od daty płatności. Dla faktur, gdzie termin płatności jest dłuższy niż 60 dni, należy zmniejszyć koszty z upływem 90 dni od daty płatności.

VAT od niezaplacenych faktur musimy skorygować

W 2013 roku wprowadzono **ulgę na zle długi**, która polega na korygowaniu podatku VAT od niezaplacenych faktur, które są przeterminowane o **150 dni**. Korekta taka jest obowiązkowa nawet, gdy wierzyciel nie skorzysta

z prawa do zmniejszenia podatku należnego wynikającej z niezaplacenych faktur.

„Faktura” zamiast „faktura VAT”

Zmieniono brzmienia przepisu i zamiast określenia „faktura VAT” stosujemy „faktura”.

Obowiązek zamieszczania na fakturze daty dokonania dostawy

Obecnie faktura powinna zawierać datę **dokonania lub zakończenia dostawy towarów lub wykonania usługi**, jeżeli data ta różni się od daty wystawienia faktury.

Podatnicy wystawiający „faktury VAT-MP” muszą wpisywać na fakturze „metoda kasowa”

Stosowane oznaczenie dla małych podatników rozliczających VAT metodą kasową „faktura VAT-MP” należy zastąpić lub umieścić dodatkowo słowa „metoda kasowa”. Przepis nie wymaga zmiany oprogramowania można nadal stosować stare oznaczenie, lecz należy dopisywać nowe sformułowanie.

Wpisywanie numeru rejestracyjnego samochodu na otrzymanej fakturze nie jest obowiązkowe

W 2013 roku zrezygnowano z zapisu nakazującego podawanie na fakturze na zakup paliwa do samochodu, jego numeru rejestracyjnego. Nie ma obowiązku podawania numeru rejestracyjnego, lecz metoda ta pozwalała uwiarygodnić przeznaczenie paliwa do określonego pojazdu.

Dane sprzedawcy i nabywcy na fakturze

Na fakturach, wystawianych przez podatni-

ków prowadzących indywidualną działalność gospodarczą powinny znajdować się imię i nazwisko podatnika oraz jego adres zamieszkania. Można również podać dodatkowo nazwę lub nazwę skróconą firmy. Adres podawany na fakturach musi zgadzać się ze zgłoszeniem działalności. W przypadku gdy pod adresem zamieszkania nie wykonujemy działalności i mamy zgłoszone do ewidencji inne miejsce wykonywania działalności, wówczas na fakturze powinniśmy podawać główne miejsce wykonywania działalności.

Faktury uproszczone to nie obowiązek

Fakturę uproszczoną można stosować w przypadku, gdy kwota należności nie przekracza 450 zł (lub 100 euro) oraz gdy faktura będzie zawierała stawki podatku oraz kwotę poszczególnych podatków VAT. Faktura uproszczona nie musi zawierać pełnych danych np.: nazwy i adresu nabywcy, ceny jednostkowej, wartości sprzedaży netto itp.

Wprowadzone faktur uproszczonych nie jest obowiązkowe, można nadal stosować „zwykłe” faktury.

Faktura uproszczona również uprawnia nabywcę do odliczenia podatku VAT.

Akceptacja noty korygującej w dowolnej formie

Noty korygujące czyli druki korygujące fakturę zawierającą pomyłki dotyczące zwłaszcza sprzedawcy lub nabywcy, oznaczenia towaru lub usługi, lecz bez pomyłek w kwotach, nie trzeba wysyłać odbiorcy noty korygującej w dwóch egzemplarzach i akceptować jej w formie pisemnej. Obecnie wystarczy aby nota korygująca została zaakceptowana przez wystawcę faktury, a termin i forma akceptacji jest dowolna.

W dniach 2 i 3 lutego 2013 na basenie AWF w Poznaniu odbyły się Międzynarodowe Zawody Pływackie Dzieci i Młodzieży oraz Masters o Puchar Sheraton Poznań Hotel. Do udziału zgłosiło się 50 klubów oraz 293 zawodników. W tej grupie 4 chłopców z Puszczykowa:

1. Jan Stachecki - lat 10
2. Filip Skibiński - lat 10
3. Wojtek Skibiński - lat 8
4. Tytus Ostoja - lat 14

Zawody trwały całą sobotę i niedzielę. Padło wiele rekordów. Nasi pływacy też

Puszczykowscy pływacy

odnieśli swoje sukcesy: Janek zdobył złoty medal na wyczerpującym dystansie 400 m stylem dowolnym, Filip wywalczył złoty medal na dystansie 50 m stylem dowolnym z rewelacyjnym czasem 32,09 oraz brąz na dystansie 50 m stylem motylkowym. Wojtek otrzymał swój srebrny medal na dystansie 50 m stylem grzbietowym – pierwszy na tak ważnej imprezie, a Tytus startując na dystansie 200 m stylem klasycznym wywalczył II miejsce i też srebrny medal.

Gratulacje dla całej czwórki.

Anna i Leszek Skibiński



od lewej: Filip, Janek, Wojtek

PozwólmY bezużytecznym dla nas przedmiotom dać drugie życie.

Serdecznie proszę szanownych czytelników i tych, którzy chcieliby nieodpłatnie przekazać niepotrzebne przedmioty i tych, którzy poszukują o zgłaszanie potrzeb na adres mailowy mariolachudak@onet.eu lub tel. 506 507 150.

Szukam: wyprawki dla mającego się narodzić za miesiąc chłopca, wózka głębokiego - dla dziecka pani Małgosi, lornetki, małego magnetofonu - dla chłopca pasjonującego się ornitologią, spreparowanych zwierząt na lekcje przyrody dla dzieci, roweru damka „koza” 28 cali - dla pani Izy, piłki nożnej - dla Jasia, ubranek (chłopiec wys.128) - dla Mateusza, biurka z szafkami (orzech) - dla pani Ireny, małego biurka z szafką - dla pani Moniki, 6 krzeseł do pokoju - dla pani Elżbiety, stołu z krzesłami - dla pani Asi, 2 komódki (szafek z szufladami) szer. 80

cm - dla pani Aliny, zamrażarki szufladkowej i elektrycznej suszarki do prania - dla pani Ilony, małej pralki automatycznej (40) - dla pani Bogumiły, lodówki - dla pani Basi, telewizora, lodówki, zamrażarki, kanapotapeczaru 2-osobowego i 2 foteli, stołu z krzesłami, mebli kuchennych, segmentu - dla pani Violetty, amerykanki (1-os. fotel rozkładany), drewna na opał (stare meble, palety itp.) - dla pani Moniki, ekspresu do kawy - dla pani Ani, komputera - dla dzieci pana Sławka, roweru kolarzówki (może być uszkodzona) - dla miłośnika tych rowerów, elementów wyposażenia domowej siłowni - dla Mateusza, pralki - dla pana Sławka, kuchenki gaz., okapu do kuchenki, zmywarki, mikrofal, żelazka, odkurzacza, sokowirówki, projektora do komputera, kanapy, tapczanu, narożnika, szafy, biurka,

foteli - dla pana Roberta, lodówki - dla pana Grzegorza, małej zamrażarki - dla pana Krzysia, gramofonu i wideo na kasyety VHS - dla pana Krzysztofa, pozbruku oraz płytek ściennych i podłogowych pozostałych po remoncie - dla pana Sławka, roweru szosowego (kolarzówka) - dla pana Pawła.

Do wydania: urządzenie do sprzątanania „Kasia” z nowymi szczotkami - od pani Basi.

Uwaga! Rodzina potrzebuje pomocy: mężczyzna (35 lat) podejmie jakąkolwiek pracę (np. odśnieżanie), kobieta chętnie pomoże w prowadzeniu gosp. domowego (np. sprzątanie, zakupy) - 721 109 653.

Potrzebna pomoc żywnościowa dla wielodzietnej rodziny.

„Dzień języków” w Akademii Seniora



Ta liczna grupa wykonała piosenki: „Que sera” – refren śpiewała cała sala, „Oh Carol” – w trakcie jej wykonania pięknie zatańczyła dziecięca para, „Yellow Submarine” – przy niej głośne komendy wydawał kapitan – p. Bolek, a refren „Hands up” tańczyła cała grupa.

Występ tej grupy otworzył publiczność i wprowadził ją w znakomity nastrój.

Ale oto i następna grupa – lektorat języka włoskiego prowadzony przez p. Roberto

Bruzzanesa. Powiało południem, rozkrzyczanymi, temperamentnymi włoszkami. Była to scenka rodzajowa, w której panie prezentowały poszczególne rejony Włoch. Jak one grały, jak mówiły po włosku, jak wyglądały! Porwana tą eksplozją talentów sala, nawet nie znając włoskiego – wszystko rozumiała. I wołała: „brawo Roberto”. Przez chwilę wszyscy byliśmy Włochami. To był gwóźdź programu!

Dobrze, że przy kolejnej zmianie zespołu mogliśmy się zasłuchać w balladach Boba Dylana, wykonywanych z gitarą przez grupę zaawansowaną języka angielskiego, prowadzoną przez lektorkę p. Sylwię Wiśniewską. W następnej kolejności zaprezentowała się grupa lektoratu języka niemieckiego, prowadzona przez p. Jolite Barczak. Grupa z wdziękiem wykonała „Rosamundę”, wspólnie z salą śpiewała „Bando, bando” – tutaj dowiedzieliśmy się, że piosenka jest pochodzenia czeskiego. W tej grupie błysnął talent konferansjerski p. Jolity, która ruszając w stronę publiczności chciała ją zwerbować. A robiła to z kuszącym wdziękiem.

Zamykała występ grupa języka rosyjskiego, prowadzona przez lektorkę p. Ajżanę Prendke.

Jak powiedziała p. Ajżana, na ten lektorat przychodzą osoby całkowicie dobrowolnie, nikt nie zmusza do nauki tego języka... I wyraźnie wyczuwalna była inna stylistyka tego zespołu – śpiewność języka, klimat piosenek. Występującym studentom towarzyszyli na gitarach mąż i syn lektorki. Zasłuchaliśmy się w tych nastrojowych piosenkach, żołnierskiej balladzie Bułata Okudźawy, balladzie cygańskiej, filmowej, turystycznej. Widać też było, że grupa jest ze sobą bardzo żywa.

A potem zostaliśmy zaproszeni na lampkę wina i drobny poczęstunek. Na ścianach korytarza, na którym toczyły się rozmowy poimprezowe i nie tylko, można było obejrzyć wspaniałe zdjęcia sekcji fotograficznej, obrazujące piękno przyrody okolic Puszczykowa.

W tłumie gości usłyszałam dwa głosy, które pozwolę sobie zacytować: „my w Mosinie czegoś takiego nie mamy” i mężczyzny: „myślałem, że tu będą seniorki, a tu same laski przyszły”. Nic dziwnego, panie tego wieczoru wyglądały pięknie.

To był wieczór pełen wzajemnej satysfakcji – lektorów, występujących grup osób uczących się języków, organizatorów, publiczności. Niepowtarzalny, ze świeżością debiutu, pełen wzajemnej życzliwości, zabawy, poczucia wspólnoty, integracji. „Swoi – swoim”. Ten radosny, dziejący się w karnawale wieczór, wykazał też głęboki sens założeń Akademii Seniora w tak wielu aspektach!

Elżbieta Pustkowska-Kornobis



Ciąg dalszy prac nad planem ochrony WPN wraz z otuliną

Pod koniec stycznia i na początku lutego 2013 r. w siedzibie dyrekcji WPN w Jeziorach odbyły się kolejne spotkania konsultacyjne w ramach prac nad nowym planem ochrony Wielkopolskiego Parku Narodowego.

Tym razem dr hab. inż. Agnieszka Ławniczak prezentowała wyniki rocznej pracy zespołu naukowców badających stan jakości wód powierzchniowych na terenie WPN i jego otuliny. Jak się Państwo z pewnością domyślają, ocena końcowa stanu ekologicznego, po przebadaniu osadów dennych, fitoplanktonu, zooplanktonu, bezkręgowców, makrofitów oraz zmian fizyczno-chemicznych wód powierzchniowych nie wypadła dla naszych jezior i rzek korzystnie. Najgorszą ocenę „stan zły” otrzymały jeziora: Łódzko-Dymaczewskie, Witobelskie, Lipno i Konarzewskie. Wszystkie rzeki, na które niestety ma wpływ woda z jezior i zlewni otrzymały wynik „poniżej dobrego”.

Drugie spotkanie rozpoczęło się prezentacją wyników badań Ostoi Rogalińskiej pod kątem ochrony ptaków i ich siedlisk. Ornitolog Paweł Śliwa przedstawił zagrożenia - silna penetracja terenu przez ludzi, zabudowa gruntów przyległych do doliny Warty, przesuszenie doliny Warty spowodowane brakiem wiosennych zalewów (zmiana reżimu hydrologicznego Warty powoduje ogólną degradację ekosystemów doliny), obecność norki amerykańskiej i jenota powodujących uszczuplenie bazy pokarmowej oraz celowe niszczenie gniazd i płoszenie ptaków przez nieodpowiedzialnych ludzi. Omówił także cele działań ochronnych zmierzających do utrzymania liczebności populacji lęgowej ptaków chronionych – **zdecydowanie należy pozostawić obecną funkcję obszarów określonych jako rolnicze i leśne w studiach uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzen-**

nego gmin, ograniczyć ruch pojazdów po terasie zalewowej rzeki Warty poprzez wprowadzenie i egzekwowanie zakazu wjazdu oraz organizację parkingów buforowych, wprowadzić i przestrzegać zakazu biwakowania na terenie doliny Warty w rejonach najcenniejszych przyrodniczo, prowadzić działania mające na celu zmniejszenie odpływu wody z doliny, np. poprzez udroźnienie starorzeczy czy budowę zastawek.

Mamy powody do dumy, gdyż otaczająca nas przyroda ma unikatowy charakter, nieobecne gdzie indziej gatunki roślin i zwierząt, obszary urokliwe krajobrazowo z urozmaiconą rzeźbą terenu oraz dzikie i niedostępne miejsca, tak rzadkie w Europie. Kształtowanie właściwych postaw człowieka wobec przyrody poprzez działalność edukacyjną, to obowiązek każdego z nas.

Mariola Marecka Chudak

Tegoroczne ferie zimowe w Bibliotece Miejskiej przebiegały pod hasłem „Kto w ferie w Bibliotece zostaje, ten świat cały poznaje”. Każdego dnia dzieci uczestniczące w warsztatach rozmawiały na temat wybranego kraju europejskiego, w którym panuje prawdziwa mroźna zima. Swoją wyprawę rozpoczynały od Polski poprzez m.in. Rosję, Finlandię, Czechy aż po Francję i Włochy. „Wizyta” w danym kraju oznaczała zabawy tematyczne, puzzle, łamigłówki, konkursy związane z odwiedzanym państwem oraz czytanie rodzimych bajek. Każdego dnia dzieci wykonywały piękne prace plastyczne i tak na przykład z masy solnej powstały kolorowe matryoski, z plasteliny urocze zwierzątka. Rodzice oraz przychodzący do Biblioteki

Półkolonie w Sówce

Zanim jeszcze zaczęły się półkolonie, przyjechało do nas... nie zgadniecie... no dobra, powiem: najprawdziwsze radio! Radio Emaus! Pan redaktor Szymon Bojdo z tego Radia rozmawiał z nami przy mikrofonie o tym, jak to się z Sówką zaczęło i po co tu właściwie przychodzimy. Też pytanie. Przychodzimy, bo jest fajnie i już. Tego dnia było 17 dzieci, wszyscy chcieli opowiadać. Ale najlepiej opowiedziała pani Marysia, która ma niesamowity dar pięknego mówienia. Reportaż był nadany we wtorek 15 stycznia o godz. 21.15 i trwał prawie godzinę. Jeśli nie słyszeliście, to żałujcie!

Już po feriach, czas opowiedzieć, jak było na półkoloniach w naszej Sówce.

Od rana w poniedziałek, w Święto Babci, czyszliśmy się, że znów z naszą Sówką się spotkamy. Kiedy dorosli, z którymi przyszłiśmy, podpisywali z naszymi paniami odpowiednie dokumenty, my sadowiliśmy się w naszej sali przed ekranem i, czekając na wszystkie dzieci, oglądaliśmy bajki. Bo musimy Wam powiedzieć, że mamy nowy sprzęt do wyświetlania bajek, nawet ekran na prawie całą ścianę.

Każdy z nas dostał identyfikator z imieniem: młodsze dzieci w kolorze pomarańczowym, starsze – zielonym. Pomarańczowi z panią Elą robili naszyjniki dla naszych Babć, a zieloni, w innej sali, z panią Marysią i Dorotką świeczniki dla naszych Dziadków. A potem odwrotnie. Przy tej pracy rozmawialiśmy sobie o tym, jak nas nasze Babcie i Dziadkowie kochają i jak my możemy Im pokazać, że są dla nas jedyni na świecie. Bo są!

Śniegu było już dużo, słońeczko świeciło, a niektórzy z nas przyjechali do Sówki na sankach. Jasne więc, że musieliśmy trochę poszaleć na dworze z naszymi młodzieżowymi wolontariuszami, którzy przygotowali dla nas różne fajne zabawy.

Cały sówkowy czas spędzaliśmy bardzo ciekawie i nigdy się nie nudziliśmy. Pani Ela opowiadała nam o pierwszym polskim komiksie pod tytułem „Koziołek Matołek”. Czytaliśmy tę książkę, oglądaliśmy też bajkę o Koziołku. Czy wiecie, że w Zakopanem jest pomnik pana Kornela Makuszyńskiego i Koziołka Matołka? I w Pacanowie też! Z panią psycholog, drugą

Zima dała się we znaki dzieciom podczas ferii zimowych. Jednak mimo to znaleźli się chętni, by uczestniczyć w zajęciach zorganizowanych przy Parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Puszczykowie.

Dzieci z przedszkola i z półkoloni zainteresowały się filmami animowanymi wyświetlanymi trzy razy w tygodniu. Powodzeniem cieszyły się warsztaty „CREDO... solą malowane”, prowadzone przez P. Olę Korejwo. Dzieci zainteresowane inną, jakże ciekawą formą artystyczną, usypywały z kolorowej soli obrazy przedstawiające kolejne dni stworzenia świata. Najpierw wysłuchały wersetów Pisma Świętego, by później na kartonie usypać piękne obrazy ziemi, sklepienia niebieskiego, roślinek

Ferie dla dzieci w Bibliotece Miejskiej

mieszkańcy podziwiali wystawę prac malowanych farbami, kredkami i szkice ołówkiem. W środy, specjalnie wraz z dziećmi,



gościliśmy w Bibliotece teatryki. Pierwszym spektaklem, jaki dzieci obejrzały był „Jaś i drzewo fasolowe”. W drugim tygodniu na scenie pojawiła się „Księżniczka, która nigdy się nie uśmiechała” w wykonaniu teatru cieni.

Przerwy w codziennych działaniach umilał dzieciom słodko-owocowy poczęstunek, ufundowany przez firmy:



"Zieleniak"
ul. Płaskowa 19a
PUSZCZYKOWO

Małgorzata Niedzielska

panią Elą, rozmawialiśmy o rodzinie, o tym, że każdy z nas w rodzinie jest ważny i ma swoją rolę do spełnienia. A potem przyszła pani Ewa Sykulska z gitarą, bębniem i całą furą różnych instrumentów muzycznych. Każdy z nas dostał do ręki jakiś instrument, np. trójkąt, janczar, grzechotkę, instrument drewniany. Zostały rozdzielone role do przedstawienia wiersza Jana Brzechwy pt. „Grzyby” i ruszyliśmy na wojnę z muchami. Królem Borowikiem Prawdziwym został wolontariusz Maciek – ale było wesoło! Śpiewaliśmy i graliśmy kolędy, nawet je tańczyliśmy.

Pewnego dnia, pani Marysia i Ela przyniosły karmniki dla ptaszek, które zrobili dla nas nasi pan Karol i pan Staszek. Robiliśmy różne ptaszki z papieru i rozmawialiśmy o tym, że musimy zimą pomóc przeżyć naszym małym przyjacielom, którzy już niedługo będą nam śpiewać pod oknami. Pani Danusia przyniosła ziarna słonecznika i różnych zbóż. Zawiesiliśmy karmniki pod naszymi oknami i zorganizowaliśmy ptasią stołówkę.



Za zgodą naszych rodziców pojechaliśmy autobusem na wycieczkę do Woźnik. Bracia Franciszkanie mają tam piękną, dużą szopkę nad całym otarzem. Nad Dzieciątkiem fruwały anioły, płynie potok, a zwierzęta się ruszają, naprawdę! Jest też żłobek na dworze z żywymi zwierzętami. Był z nami ksiądz proboszcz i było nam razem bardzo wesoło. Byliśmy też z wizytą u naszych puszczykowskich Sióstr Elżbietanek. Są bardzo gościnne i wesołe. Były z nami pani Małgosia i Dorotka (czy wiecie, że mamy aż trzy panie Dorotki, dwie Danusie i dwie Ele? Ale nam się nie mylą, bo każda z nich jest inna, tak jak my jesteśmy inni). Śpiewaliśmy razem kolędy, bawiliśmy się. Siostry opowiadały o swojej

patronce, świętej Elżbiecie Węgierskiej. Robiliśmy z papieru aniołki i rysowaliśmy.

Ci z nas, którzy nie byli przeziębieni, poszli z panią Dorotką i młodzieżą na lodowisko. Ślizgawka jest tuż obok naszego Domu Parafialnego. Pożyczyliśmy łyżwy i balkoniki dla tych, którzy dopiero się uczą. Szaleliśmy prawie całą godzinę. Pozostali w salce oglądali film przyrodniczy BBC. Po powrocie czekała na nas ciepła herbata i pyszne ciasto francuskie z owocami.

Zapytacie: skąd ciasto? Okazało się, że naszym przyjacielem jest piekarnia LIMARO, z której codziennie rano nasi młodzi wolontariusze przynosili drożdżówki, pączki i różne słodkości. Pani Miłka, Danusia i Dorotka robiły nam ciepłą herbatkę i organizowały świetne drugie śniadanka. LIMARO podarowało nam te słodkości, a my podziękowaliśmy piękną laurką.



Oprócz pań byli z nami wolontariusze, którzy są uczniami gimnazjum. Niektórych znamy z cotygodniowych zajęć, np. Ania i Julia, innych dopiero poznaliśmy. Są bardzo fajni, bawili się z nami, a najmłodszym pomagali, gdy trzeba było, np. przy origami. Opiekowali się szczególnie na wycieczkach, prowadzili za rękę do autobusu i w ogóle. Polubiliśmy ich. Byłoby świetnie, gdyby przychodzili do nas co tydzień do Sówki.

Codziennie przed końcem zajęć rysowaliśmy to, co najbardziej nam się tego dnia podobało. Pani Marysia z pomocą pani Eli skompletowała potem te kartki i zrobiła z nich dla każdego z nas księżeczki, które zabraliśmy do domu. Mamy świetną pamiątkę z półkolonii, możemy ją pokazać i opowiedzieć o naszych przygodach na półkoloniach w Sówce. Bo naprawdę, będziemy wspominać czas tam spędzony jako piękną przygodę!

Klubik SÓWKA

Ferie dla dzieci w Sali im. Jana Pawła II

i zwierzątek i na koniec człowieka. Były też piosenki. Potem każda praca została sfotografowana, a uwiecznione obrazki, zebrane w książeczce, stały się pamiątką dla uczestniczących w zajęciach dzieci.

Bardzo dziękujemy Pani Oli, naszej puszczykowskiej artystce, za przeprowadzenie tych ciekawych warsztatów. Ta atrakcyjna forma ewangelizacji dzieci poprzez „malowanie... wyznania wiary” pozostanie z pewnością w pamięci uczestników, a książeczki pozwolą przypominać mile spędzony czas. Dla Pani Oli szczególnie podziękowanie od dzieci za piękne książeczki.



J.S.